

Arkadiusz Luboń  
Uniwersytet Rzeszowski  
ORCID: 0000-0002-9539-7973

## Nowa Nowa Fala. O dojrzałej poezji Jacka Świerka

### The New New Wave. On the Mature Poetry of Jacek Świerk

**Abstract:** The article discusses the presence of elements typical for the poetics of Polish New Wave writers famous during the turn of the 1960s and 1970s in the works of one of the interesting contemporary poets – Jacek Świerk. Although his literary debut took place twenty years ago, and in the meantime Świerk has published numerous poems and translations, it is certainly his latest volume *Żucie wewnętrzne* (2024) that provides a representative collection of mature poetry, characteristic of the poet's clearly developed style. As the interpretative analysis of Świerk's works indicates, New Wave realism and engagement with the diagnosis of political and social reality, ironic language games, and the use of "foreign words" (in the form of quotes, paraphrases, translations) are still effectively applied today, inspiring a critical yet literarily nuanced evaluation of the condition of 21st-century human beings – lost in a world of axiological confusion, informational chaos, shifting internet trends, and serious spiritual and moral crises.

**Keywords:** 21st-century Polish poetry, the New Wave movement, Jacek Świerk, Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki

**Słowa kluczowe:** polska poezja XXI wieku, Nowa Fala, Jacek Świerk, Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki

Twórczość poetycka Nowej Fali, z reguły automatycznie kojarzona<sup>1</sup> z pisarską częścią działalności formacji zwanej Pokoleniem 68, wyraźnie oddziaływała na panoramę współczesnej kultury polskiej i do dziś stanowi nieodzowny fragment kursów historii literatury drugiej połowy XX w. Choć popularność większości przedstawicieli nowofalowego ruchu jest dziś znikoma i trudno mówić o ponadprzeciętnej poczytności liryki, na przykład,

<sup>1</sup> Zdaniem Tadeusza Nyczka „Nowa Fala pozostaje w tym układzie jako pojęcie węższe, określające pewną tylko formację intelektualną w ramach Pokolenia 68” (*Określona epoka. Nowa Fala 1968–1993. Antologia poezji*, red. T. Nyczek, Kraków 1994, s. 5). Zob. także: M. Kisiel, *Nazwy młodej poezji po 1968 roku*, w: tegoż, *Pokolenia i przełomy. Szkice o literaturze polskiej drugiej połowy XX wieku*, Katowice 2004.

Wita Jaworskiego, Jacka Bierezina, Zdzisława Jaskuły, Witolda Sułkowskiego, Marianny Bocian czy Lothara Herbsta, to literacka ranga niektórych reprezentantów pokolenia nie tylko nie zmalała na przestrzeni ostatnich pięciu dekad, ale nawet wzrosła wraz z ich aktywnością na arenie międzynarodowej i zaangażowaniem w pośrednictwo międzykulturowe. Dowodzą tego choćby przykłady Stanisława Barańczaka, którego Czesław Miłosz promował jako „kongenialnego tłumacza” literatury anglosaskiej, spotykanego „prawdopodobnie raz na sto czy dwieście lat”<sup>2</sup>, wybitnego tłumacza poezji niemieckiej i jednego z najważniejszych wydawców poezji w Polsce Ryszarda Krynickiego czy Adama Zagajewskiego – kilkakrotnie typowanego przez krytyków w ostatnim dziesięcioleciu jako kandydata do literackiej nagrody Nobla.

Z perspektywy drugiej dekady XXI w. trzy wyznaczniki poetyki nowofalowej<sup>3</sup> uznać należy za szczególnie charakterystyczne. Po pierwsze, statutowy realizm i aktywizm refleksji poetyckiej, rozumiany zwłaszcza jako zaangażowanie w nonkonformistyczną diagnozę realiów społeczno-politycznych. Do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych oznaczało to zazwyczaj manifestację buntowniczego stosunku do warunków codziennego życia w krajach satelickich Związku Sowieckiego, terroru władzy, praktyk instytucjonalnej cenzury oraz totalitarnych aspektów ideologii komunistycznej, ale i późniejsza twórczość nowofalowa obfituje w analizy rzeczywistości zarówno polskiej, jak i zachodniej (*vide* Ameryka w poezji Barańczaka<sup>4</sup> czy Zagajewskiego). Po drugie, „nieufność” wobec oficjalnego języka dyskursu publicznego: wyczulenie na treści propagandowe, ideologiczne slogany i zawołany fałsz medialnego przekazu. Nieufność ta objawiała się, między innymi, ironicznym wykorzystaniem modnych frazesów, parodystycznymi gramami słownymi, lingwistycznymi zabawami służącymi – jak ujmuje to Stanisław Piskor – „demistyfikacji”<sup>5</sup> faktycznych lub dodatkowych sensów utartych zwrotów czy popularnych haseł. Poezja „powinna być nieufnością. Krytycyzmem. Demaskacją. Powinna być tym wszystkim aż do chwili, gdy z tej Ziemi zniknie ostatnie kłamstwo, ostatnia demagogia i ostatni akt przemocy” – postuluje w manifestie z 1970 r. Barańczak i dodaje: tak pojmowana poezja zawsze jest „głosem jednostki”, zaś jej myślenie indywidualne to *ex definitione* „myślenie nieufne, krytyczne wobec zbiorowych wiar, sentymentów i hysterii”<sup>6</sup>. Z tą cechą poetyki nowofalowej wiąże się ściśle trzecia: otwartość na intertekstualny dialog, dyskursywny

<sup>2</sup> C. Miłosz (i in.), *Tłumaczenie poprzez trzeci język. Dyskusja*, w: *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005. Antologia*, red. E. Balcerzan, E. Rajewska, Poznań 2007, s. 356.

<sup>3</sup> Zagadnienie poetyki nowofalowej doczekało się już szeregu opracowań, m.in. Bożeny Tokarz (*Poetyka Nowej Fali*, Katowice 1990), Małgorzaty Anny Szulc-Packalén (*Pokolenie 68. Studium o poezji polskiej lat siedemdziesiątych*, Warszawa 1997), Jakuba Kozaczewskiego (*Polska tradycja literacka w poetyce Nowej Fali*, Kraków 2004) czy Tadeusza Nyczka (*Powiedz tylko słowo. Szkice literackie wokół „Pokolenia 68”*, Londyn 1985).

<sup>4</sup> Zob. *Ameryka Barańczaka*, red. S. Karolak, E. Rajewska, Kraków 2018.

<sup>5</sup> S. Piskor, *Symbol czy kontekst*, w: *Układy sprawdzić. W kręgu Nowej Fali*, red. P. Majerski, Katowice 1997, s. 13.

<sup>6</sup> S. Barańczak, *Wiersze zebrane*, Kraków 2006, s. 497, 498.

włączenie „cudzego słowa” w obręb poezji własnej – od reklamowego lub gazetowego cytatu w strofie wiersza do przekładu całego obcojęzycznego utworu ujętego w nowofalowym tomie na równych prawach z lirykami autorskimi<sup>7</sup>. Jedną ze sztandarowych koncepcji nowofalowców było – jak celnie ujmuje to Joanna Szczęsna na znamienym przykładzie Barańczaka („jednego z najtwardszych zawodników w całym pokoleniu”) – „wpisywanie gazetowego bełkotu w materię wiersza i zamienianie pospolitości socjalistycznej codzienności (kolejki, kartki, braki etc.) w przejmującą, egzystencjalną poezję”<sup>8</sup>.

Należało przypuszczać, że zmiany kulturowe i społeczno-polityczne zachodzące w Polsce od początku lat dziewięćdziesiątych finalnie zdezaktualizują nowofalowe ideały i poetykę oraz przypieczętują proces erozji pokoleniowego ruchu, postępujący od końca lat siedemdziesiątych, kiedy drogi wcześniej współpracujących poetów zaczęły się rozchodzić. Jak zauważa Artur Nowaczewski, „kiedy kończy się «nośność fali», jej członkowie zostają wyrzuceni na zewnątrz kulturowej i pokoleniowej przestrzeni”<sup>9</sup>. Transformacja ustrojowa, a następnie rozpad całego Bloku Wschodniego położyły kres instytucjonalnej cenzurze, demokratyzacja polityki zredukowała w Polsce wpływy komunistyczne, warunki życia uległy stopniowej poprawie wraz z otwarciem na kapitalistyczne trendy zachodnie. Postrzeganie wolności słowa jako podstawowego prawa osobistego człowieka, a przede wszystkim pomnożenie dostępnych kanałów informacji pozwalających na łatwą i stałą weryfikację dowolnych treści komunikacji publicznej – na czele z internetem – przyczyniły się do wzmocnienia pluralizmu dyskursu medialnego, a w efekcie także upowszechnienia tolerancji światopoglądowej. Wreszcie procesy globalizacyjne doprowadziły do wszechobecności „cudzego słowa”: przekłady, adaptacje, reinterpretacje i „retellingi” nie są obecnie czytelniczym rarytasem, ale jednym z głównych nurtów literackich i kulturowym standardem w skali ogólnoswiatowej. Między innymi dlatego w 1994 r. Adam Czerniawski wskazywał na wyrażne już jego zdaniem „symptomy kryzysu” w poezji Barańczaka i stawiał diagnozę podobną do innych opinii krytycznych na temat literackiego dziedzictwa Nowej Fali – poezji, „która jeszcze niedawno cieszyła się ogromną popularnością, ponieważ tak zręcznie parodiowała i ośmieszała system komunistyczny, a teraz z trudem się ją czyta”<sup>10</sup>.

Tymczasem spostrzeżenia krytyków z ostatnich dziesięciu lat coraz częściej sygnalizują zmianę literackiej i kulturowej koniunktury. W 2016 r. Krzysztof Cieślík jako jeden z pierwszych obserwuje ze zdumieniem „come back Nowej Fali” i pisze: „nikt się chyba nie spodziewał”, że aktualnie twórczość „ostatniego ważnego dla literatury polskiej pokolenia przeżywa drugą młodość”<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Zob. A. Luboń, *Przekraczanie obcości. Problemy przekładu w programach i twórczości poetów Nowej Fali*, Rzeszów 2013.

<sup>8</sup> J. Szczęsna, *Tylko bez nowomowy*, „Książki. Magazyn do czytania” 2024, nr 5 (68), s. 64.

<sup>9</sup> A. Nowaczewski, *Testament Nowej Fali, czyli o dyskusji na temat „Czarodziejskiej góry” raz jeszcze*, „Świat Tekstów. Rocznik słupski” 2017, nr 15, s. 177.

<sup>10</sup> A. Czerniawski, *Wyspy szczęśliwe. Eseje o poezji*, Toronto–Rzeszów 2007, s. 179.

<sup>11</sup> K. Cieślík, *Poeeci nowej fali znów na fali*, „Rzeczpospolita” 2016, [www.rp.pl/plus-minus/art3862761-poeeci-nowej-fali-znow-na-fali](http://www.rp.pl/plus-minus/art3862761-poeeci-nowej-fali-znow-na-fali) (dostęp: 12.02.2025).

W 2021 r. Justyna Sobolewska podkreśla, iż „wiersze nowofalowe brzmią świeżo i mocno również w dzisiejszej rzeczywistości politycznej, gdy słowa wychodzą na ulice”<sup>12</sup>. Joanna Szczęsna natomiast, retrospektywnie podsumowując dorobek Barańczaka z perspektywy 2024 r., nie tylko znajduje w nim dowód na to, że „poeci bywają prorokami”, ale także dostrzega w ideowym profilu nowofalowego autora rys wart przypomnienia i dzisiaj: „zawsze gotów był odłożyć własne sprawy, żeby wypełnić to, co uważał za swój obywatelski obowiązek”<sup>13</sup>. Przykłady tego typu opinii można mnożyć. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak dodatkowe argumentowanie na rzecz tezy o powracającym czytelniczym zainteresowaniu twórczością kilku pierwszoplanowych reprezentantów pokolenia 68, ale wskazanie na aktualność lub nawet uniwersalizm konstytutywnych założeń nowofalowej poetyki poprzez wykorzystanie ich jako klucza interpretacyjnego do liryki jednego z interesujących poetów ścisłej współczesności – Jacka Świerka. Choć od jego debiutu minęło dwadzieścia lat, dotychczasowa twórczość nie doczekała się szerszego opracowania, a dostępne życiorysy zawierają luki lub nieścisłości. Przed omówieniem jego najnowszych wierszy warto zatem zarysować sylwetkę artystyczną poety wraz ze skrótowym biogramem.

Jacek Świerk urodził się 30 czerwca 1981 r. w Rzeszowie. W 2000 r. podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Rzeszowskim, zaś w 2008 r. – po uzyskaniu absolutorium opóźnionego wskutek nawrotów problemów zdrowotnych – przeprowadził się do wsi Blizne w powiecie brzozowskim. Od tego czasu rozwija swoją praktykę pisarską z dala od bezpośredniego życia literackiego ośrodków miejskich – za to z efektywnym wykorzystaniem możliwości internetu i nowoczesnych multimediiów. Już jako student trzeciego roku Świerk pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Sekcji Twórczości Literackiej ówczesnego Instytutu Filologii Polskiej. Był również współzałożycielem grupy literackiej „Polifonia”<sup>14</sup>, której juvenilia Janusz Pasterski oceniał jako prognostyk twórczości, dla której konstruktywne czerpanie z najszerzej rozumianego literackiego dziedzictwa i kanonu jest „ważniejsze, niż chęć radykalnych zmian, niż negacja, szyderstwo czy destrukcyjne gesty”<sup>15</sup>. Za właściwy debiut Jacek Świerk uznaje ogłoszenie w 2005 r. trzech wierszy (*Kamuflaż*, *Prometeusz*, *czyli włamanie do nieba*, *Dziecięć*) na łamach rzeszowskiego kwartalnika „Fraza”. Warto jednak zauważyć, że jeszcze wcześniej drukował utwory w pismach studenckich Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz samodzielnie komponowanych, drukowanych i rozprowadzanych wśród przyjaciół minitomach poetyckich. Od tego czasu Świerk prezentuje czytelnikom kolejne wiersze w periodykach literackich (m.in. „Wyspa”, „Topos”, „Odra”, „Fraza”, „Krytyka

<sup>12</sup> J. Sobolewska, *Nowa Fala: poezja zbuntowana*, „Polityka” 2021, [www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2113619,1,nowa-fala-poezja-zbuntowana](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2113619,1,nowa-fala-poezja-zbuntowana) (dostęp: 12.02.2025).

<sup>13</sup> J. Szczęsna, dz. cyt., s. 64.

<sup>14</sup> Zob. Anonim (ps. Siewca), *Polifonia*, „Gazeta Uniwersytecka Pracowników i Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2005, nr 3(34), s. 19.

<sup>15</sup> J. Pasterski, *Poetyckie tony „Polifonii”*, „Fraza” 2005, nr 4 (50), s. 204.

Literacka”), poświęconych poezji serwisach internetowych, a także w trzech dotychczas autorskich książkach: *Relacje na nieżywo* (2017), *Złoże Boleści. Poemat Dywersyjny* (2019) i *Żucie Wewnętrzne* (2024). Pod pseudonimem Jack Spruce redaguje również od 2023 r. dostępny on-line „Nieregularnik poetycko-plastyczny *Imadło poetyckie*” oraz prowadzi autorski blog poetycki (jacekswierk.blogspot.com).

Recenzenci tekstów Świerka nader zgodnie podkreślają lingwistyczną innowacyjność jego poezji, niemalże programowy sprzeciw wobec dominujących mód literackich, finezyjny humor oraz wyraźnie religijny kierunek poszukiwań intelektualnych. Tomasz Marek Sobieraj omawia wiersze Świerka jako „utwory krytyczne wobec dzisiejszego *conditio humana* i zakłamej rzeczywistości, nie pozbawione jednak ironii [...] i językowej wynalazczości”<sup>16</sup>. Jak podkreśla Piotr Samolewicz, poeta nieustannie „upomina się o zanikające *sacrum* i ostrzega przed banalnością wciskającą się ze wszystkich stron w nasze dusze. Bawi się kodami semantycznymi i zmienia ich odniesienia”<sup>17</sup>. „Oryginalna wyobraźnia, odległe skojarzenia, niezwykle słuch językowy” – wylicza elementy typowe dla twórczości Świerka Stanisław Dłuski – „subtelna ironia, która czasami przechodzi w gorzki sarkazm, ostra świadomość i samoświadomość swojego miejsca w egzystencji”. Liryka Świerka jest w tym ujęciu przede wszystkim manifestacją buntu przeciw powszechnej akceptacji dla zakłamania, a jej celem nadrzędnym jest zrozumienie i opisanie „postkomunistycznego i skorumpowanego świata, gdzie człowiek pogodzony z fałszem i hipokryzją tylko udaje, że żyje naprawdę”<sup>18</sup>. Podobnie interpretuje dorobek poety Jan Belcik, gdy zauważa, że „subtelne wymieszanie stylów i sposobów prowadzenia wypowiedzi opartych na kontestacji” oraz liryczny język „przenikliwy, pełen neologizmów, kolokwializmów, można powiedzieć nawet, że prześmiewczy – bo udaje mu się odwrócić rzeczywistość i zająrzeć w nią od podszewki” są narzędziami służącymi nade wszystko demaskacji „jakże mało heroicznej obłudy i dwulicowości naszego świata”<sup>19</sup>. I chociaż recenzenci jednomyślnie wskazują na dążenie do wyrażenia „dystansu do świata, który dominuje w mediach” za pomocą ironii i autoironii, to należy szczególnie podkreślić wpisaną w poetykę Świerka przemożną „wiarę, że sztuka dialogu buduje wyższe sensy i dowodzi, że człowiek może wykreować swoją tożsamość”<sup>20</sup>.

Najnowszy tom Świerka, *Żucie wewnętrzne*, należy uznać nie tylko za najbardziej interesujący w dorobku poety, ale przede wszystkim za świadectwo wkroczenia twórczości autora w fazę dojrzałą, podsumowanie i rewizję dotychczasowych poszukiwań intelektualnych i artystycznych, gest otwartego

<sup>16</sup> T. M. Sobieraj, *Jacek Świerk: Relacje na nieżywo*, „Krytyka Literacka” 2017, nr 1, s. 32.

<sup>17</sup> P. Samolewicz, „Nie nadajesz się do marynowania”. O wierszach Jacka Świerka, [www.piotrsamolewicz.pl](http://www.piotrsamolewicz.pl) (dostęp: 1.11.2024).

<sup>18</sup> S. Dłuski, *Poeta krytyczny i metafizyczny*, „Fraza” 2018, nr 1 (99), s. 273.

<sup>19</sup> J. Belcik, *Niczym kręgi Dantego. Udana poetycka dywersja*, „Nasz dom Rzeszów” 2020, nr 10 (180), s. 12.

<sup>20</sup> S. Dłuski, *W obronie przegranych*, „Topos” 2020, nr 3 (172), s. 178.

i wyraźnego opowiedzenia się wobec tradycji literackiej i trendów kulturowych. Niemal 70-stronicowy zbiór obejmuje serię przedruków monochromatycznych grafik (zwłaszcza miedziorytów i drzeworytów Albrechta Dürera, Pietera van der Heydena, Rafaela Santi, Pietera Bruegela Starszego i innych artystów XVI i XVII w.) oraz kolekcję tekstów poetyckich. Składają się na nią wiersze autorskie, wykonane przez Świerka tłumaczenia wierszy oryginalnie anglojęzycznych (Wystana Hugh Audena, Langstona Hughesa, Philipa Larkina, Elizabeth Bishop) oraz „przypisy” poety, które w rzadkich tylko przypadkach są słownikowym objaśnieniem słów rzadkich lub informacją o kontekstach wierszy (biograficznych, historycznych). Częściej albo same są miniaturowym utworem literackim autora tomu, albo przytoczeniem fragmentu tekstu cudzego (np. prozy Witolda Gombrowicza, liryków Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Zbigniewa Herberta, Tymoteusza Karpowicza, Ryszarda Krynickiego, ale i poetów epok dawniejszych, jak Cyprian Kamil Norwid, Adam Mickiewicz czy Jan Kochanowski). Tę gęstą i wielowątkową sieć nawiązań, odsyłaczy i intertekstualnych odniesień porządkuje podział tomu na różnej objętości rozdziały o tytułach sygnalizujących priorytety tematyczne (*Preludium, Jedenasta muza, Dwunasta muza, Acedia, Agamia, Autodafe, Kwestionariusz Fahrenheita, Abecadło z nieba spadło, Epilog*). W każdym jednak Świerk wprowadza iście polifoniczny dyskurs: komentuje opisywaną rzeczywistość kulturową, pozwala komentować ją przywoływanym poetom, których utwory również sam komentuje – jako tłumacz lub przypisowy polemista. Za reprezentatywny przykład niech posłuży rozdział pierwszy<sup>21</sup> (*Preludium*), w którym poeta konfrontuje diagnozę zastanego świata z wizją jego wymarzonego kształtu:

**Krach<sup>[1]</sup>**

Krach na giełdzie charakterów wartościowych.  
Wywindowanie cen za baryłkę czystych łez.  
Makabryczny wzrost bezrobocia w anielskiej branży.  
Zbankrutowała zasługa na życie wieczne.  
Pielęgowane zalety ogłosiły upadłość.  
Wstrzymano wypłatę rent dla przywar i emerytur dla cnót.  
Konsumpcja głębokich treści spadła na łeb na szyję.  
Lichwiarze za ukojenie wydzierają kosmiczne odsetki.  
Rynek przyzwoitości – całkowita klapa.  
Inwestorzy wycofali się z kopalni refleksji.  
Akcjonariusze wywieźli swoje aktywa do Nieba.  
Znaczne obniżenie wartości złotego środka.  
Bies posiadał 90% akcji koncernu WOLNA WOLA.

[1] Kłamstwo ma swoją siedzibę w Piekło i filię w ludzkim sercu. Jego zarząd obraduje nieustannie. Ma swoich prawodawców, pedagogów, filozofów, teologów, celebrytów, tajnych agentów, poetów, kapłanów, proroków, klakierów, sklepikarzy, świętych, cudotwórców i zaprzańców. Kłamstwo ma wielką siłę przebicia: lobbystów, dział promocji i marketingu, patronów medial-

<sup>21</sup> J. Świerk, *Żucie wewnętrzne*, Łódź 2024, s. 2–3.

ných, wybitnych uczonych i wynalazców. Kłamstwo stale bije rekordy popularności, o słupkach oglądalności nie wspominę. Kłamstwo to szlagier, co nigdy nie znika z listy przebojów – Draszyr Ikcinyrk, *Kłamstwo*?

**Langston Hughes [2]**

Marzę, jak wielu przede mną, o świecie,  
Gdzie ludzka miłość jest żyzna i hojna,  
Człowiek człowiekiem nie gardzi, jak śmieciem,  
Na którym każda ścieżka jest spokojna.  
Marzę o świecie, gdzie mury się kruszy,  
Na którym droga wolności jest słodka,  
Gdzie chciwość soków nie wysysa z duszy  
I skąpstwo nigdy nie niweczy dobra.  
Marzę o świecie, gdzie czarny czy biały,  
Jakiej bądź rasy, za sprawą równości, [3]  
Dzieli się z drugim darami tej ziemi,  
I każdy cieszy się pełnią wolności,  
Głowę ze wstydu zwieszają nikczemni.  
Radość, jak perłę, ze sobą przyniesie  
Spełnienie potrzeb zboląlej ludzkości.  
Marzę o takim, sprawiedliwym świecie!

[2] Langston Hughes *I dream a world* (przełożył Jacek Świerk): *The Collected Poems of Langston Hughes*, First Vintage Classic Edition, New York (November 1995), s. 311.

[3] RÓWNO PRAWDA – Wdepnęliśmy w równo, bo wszyscy chcą mieć po równo. Jest taka równość, co rośnie na równie, i żyjemy to równo – równo i przykładnie. Czy wszyscy ludzie są równi? Niektórzy z góry są równo warci. [Przyp. tłum.].

Już ten niewielki wyimek pozwala omówić symptomatyczne elementy twórczości Świerka. Autorski wiersz *Krach* wykorzystuje konwencję raportu punktującego oznaki recesji gospodarczej do wyliczenia moralnych i etycznych problemów współczesnej ludzkości. Świat przedstawiony wiersza to świat chaosu, gdzie przymioty duchowe cenione są niżej niż dobra materialne, zaś różnica między „być” a „mieć” uległa powszechnie akceptowanemu zatarciu. Sztampowe zwroty z żargonu finansjery i profesjolektu ekonomistów, po ironicznej modyfikacji, służą zatem pocie nadal do opisanego kryzysu – ale już światopoglądowego, duchowego i intelektualnego. Na przykład, zamiast o „giełdzie papierów wartościowych” mówi o „giełdzie charakterów wartościowych”, jednostką miary wartości jest nie „baryłka ropy naftowej”, ale „baryłka czystych łez”, „rynek nieruchomości” został zastąpiony „rynkiem przyzwoitości”, natomiast zwrot „obniżenie wartości złotego” (w domyśle: waluty obowiązującej w Polsce) zostaje dookreślony w sposób diametralnie zmieniający sens frazy („obniżenie wartości złotego środka”). Jaką przyczynę tego kryzysu dostrzega poeta (wszechobecność kłamstwa), dowiaduje się czytelnik z przypisu, który jest w istocie nawiązaniem do wiersza *Prawda?* Ryszarda Krynickiego – dokładniej rzecz ujmując, jest jego swoistą odwrotnością, co zresztą sugeruje rebusowe użycie anagramu imienia i nazwiska nowofalowego autora (Draszyr Ikcinyrk). Świerk udziela serii odpowiedzi

dotyczących „kłamstwa”, Krynicki zaś zadaje w swoim utworze szereg retorycznych pytań o „prawdę”<sup>22</sup>:

**Prawda?**

Co to jest prawda?  
Gdzie ma swoją siedzibę?  
Gdzie ma swój zarząd?  
Gdzie ma radę nadzorczą?  
Gdzie ma swoich prawników?  
Gdzie ma swoich ochroniarzy?  
Gdzie ma swój dział promocji?  
Gdzie dział marketingu?  
Jaką ma oglądalność?  
Jaką siłę przebicia?  
Jaki patronat medialny?  
Czy się dobrze sprzedaje?  
Czy już weszła na giełdę?

Ile są warte jej akcje?

Nader pesymistyczna perspektywa Świerka nie pozwala na snucie własnych wizji świata idealnego, poeta czyni to jednak za pośrednictwem Langstona Hughesa (*notabene*, jak przypomina Tadeusz Ślawek, dla poetów Nowej Fali „tłumaczyć oznaczało przemawiać w swoim imieniu, ale nie swoim głosem, wygłaszać własne myśli nie swoimi słowami”<sup>23</sup>). Przekład wiersza prominentnego przedstawiciela amerykańskiego *Harlem Renaissance* wprowadzie rozpościera przed czytelnikiem atrakcyjną panoramę wolności od pogardy, chciwości i nikczemności, ale sam tłumacz nie rezygnuje z wyrażenia wobec niej sceptycyzmu. Przypisowy komentarz Świerka byłby ostentacyjnie wulgarny, gdyby nie kwitował peanu na cześć społecznej utopii przy pomocy lingwistycznej zabawy związkami frazeologicznymi, których pierwotnego kształtu nietrudno domyślić się, zastępując literę „r” przez „g” (w leksemie „równo”) w zwrotach „równo prawda”, „wdepnąć w równo”, „równo warte” etc. Warto zauważyć, że krytyczny stosunek do wizji Hughesa wyraża Świerk również w dodatkowy sposób. Słowami kluczowymi wiersza są bowiem (obok powszechnej „wolności”) „równość” – prowokująca ciąg skojarzeń ujęty w przypisowym pamfletcie – oraz „sprawiedliwość”, które sygnalizują dobrze udokumentowaną przez biografów fascynację Hughesa ideami komunizmu<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> R. Krynicki, *Wiersze wybrane*, Kraków 2009, s. 364.

<sup>23</sup> T. Ślawek, *Ocenę dorobku naukowego Profesora Stanisława Barańczaka*, w: *Obchód urodziny z daleka: szkice o Stanisławie Barańczaku*, red. J. Dębińska-Pawelec, D. Pawelec, Katowice 2007, s. 247.

<sup>24</sup> Jak zauważa Elizabeth Spalding, „komuniści posługują się słowami, które nazywają wartościami wspólne dla demokratycznych społeczeństw – wolność, równość, sprawiedliwość – ale na myśli mają coś innego. Mieszą pojęcia. [...] Powierzchnowe rozumienie komunizmu sprawia, że pozostaje on modny, szczególnie wśród młodych Amerykanów. [...] Ludzie nie wiedzą, z czym mają do czynienia. Nie rozumieją” (E. Spalding, *Komunistom udało się pomieszać nam pojęcia*, „Wszystko Co Najważniejsze” 2024, nr 60, [www.wszystkoconajwazniejsze.pl/elizabeth-spalding-komunistom-udalo-sie-pomieszac-nam-pojecia](http://www.wszystkoconajwazniejsze.pl/elizabeth-spalding-komunistom-udalo-sie-pomieszac-nam-pojecia) (dostęp: 12.02.2025)).



Choć te dwa symboliczne słowa i pojęcia trafnie oddają lewicowe poglądy Amerykanina – zostały wprowadzone do utworu przez tłumacza. Anglojęzyczny pierwowzór wersu „jakiej bądź rasy, za sprawą równości” brzmi po prostu „whatever race you be”, natomiast oryginał puenty „marzę o takim, sprawiedliwym świecie” to „of such I dream, my world”<sup>25</sup>. „Równość” i „sprawiedliwość” pełnią w polskiej wersji oczywiście funkcję formalną (pozwalają zachować regularność układów rymowych lub metrum przekładu), ale służą także łatwiejszej i bardziej jednoznacznej identyfikacji politycznych przekonań Hughesa, których Jacek Świerk najwyraźniej nie uważa za wiarygodną receptę na duchowy kryzys dzisiejszej ludzkości (socjalistyczne obietnice jako „równo prawda”). *Preludium* tomu kreśli więc portret podmiotu lirycznego wierszy jako człowieka z jednej strony nieustannie przytłaczanego alarmującymi doniesieniami o kolejnych kryzysach, z drugiej kuszonego agitacjami na rzecz rozwiązań gwarantujących powszechne szczęście. W obu zaś przypadkach dostrzega on inherentny fałsz: błędnie lub kłamliwie wskazane problemy, złudne bądź skompromitowane w przeszłości remedia.

Już na pierwszych stronach swojego najnowszego zbioru Świerk demonstruje poetyckie zaangażowanie w ocenę i diagnozę sytuacji człowieka we współczesnym świecie, nieufny stosunek do propagandy utopijnych ideologii, demaskuje pomieszanie porządków aksjologicznych i hierarchii wartości. Czyni to zaś z wykorzystaniem ironii gier lingwistycznych oraz „cudzego słowa” w postaci zapożyczeń z różnych rejestrów języka, odwołań do literatury polskiej i tłumaczeń zagranicznej z przesunięciami semantycznymi wzmacniającymi intertekstualne nawiązania i polemiczny dialog. Należy zatem zapytać, jakie zjawiska XXI w. sprawiają, że te typowe dla nowofalowej poezji praktyki artystyczne okazują się aktualne i wciąż adekwatne. Pytanie to zresztą można z powodzeniem zadać w formule zaczerpniętej z napisanego w 1974 r. wiersza Barańczaka: „jak to się stało, żeśmy się zaczęli / w to bawić? W te igraszki słów? W te kalambury, / przejęzyczenia, odwrócenia sensu, / w tę lingwistyczną poezję? [...] Co nas właściwie zmusza, abyśmy się w to / ciągle bawili? W te zagadki logiczne? W te wszystkie / błyskotliwe paradoksy? W te rozrywki / umysłowe? Co?”<sup>26</sup>.

Kłamstwo jako skuteczne narzędzie w rękach „czwartej władzy” nie dotyczy już – jak w poezji nowofalowej – gazety, apelu radiowego czy czarno-białej telewizyjnej relacji z partyjnego wiecu, ale nowocześniejszych środków komunikacji: serwisów internetowych, *social mediów* i barwnych reklam *on-line*. Współczesny człowiek – *Homo Electronicus*, jak nazywa go Świerk – poszukuje i przyswaja jedynie wiadomości skrócone, uproszczone w formie graficznej, już przetworzone (zinterpretowane) przez dostawców informacji, a mimo to dalej przez niego fragmentaryzowane: „Homo Electronicus uważa, że wszystko przewija. / Przewija teledyski, debaty, teksty, obrazki, spoty wyborcze... [...] / Przewija uroda, złudna miłość i sława. / Ból szybko

<sup>25</sup> L. Hughes, *The Collected Poems of Langston Hughes*, New York 1995, s. 311.

<sup>26</sup> S. Barańczak, dz. cyt., s. 133–134.

przewija. Ludzie przewijają<sup>27</sup>. Ukształtowany przez taki sposób komunikacji człowiek, nieustannie dezorientowany nadmiarem i nieuporządkowaniem często pozornych nowinek, szybko staje się niezdolny do samodzielnej refleksji, a w rezultacie kontrola nad nim nie wymaga reżimowej siły lub milicyjnego terroru, lecz jedynie odpowiednio opracowanego przekazu medialnego. Barańczak pisze w 1977 r.: „przysłowiowa bawełna [...] / kurczy się w praniu / mózgów, i / choć kłamstwo ma krótkie nogi, to i tak / wystają / spod przysłowiowej bawełny na dobry kilometr, / kiedy kłamstwo próbuje się skromnie ukryć pod / różowym płaszczykiem / bawełnianego języka”<sup>28</sup>. Świerk zaś w 2024 r. kreśli portret człowieka XXI w. jako permanentnego telewidza, któremu „polityczna poprawność / ponownie skurczyła się w praniu / [...] szuka najmodniejszych w tym sezonie / poglądów”, a w *Środkach masowego pokazu* zauważa: „do prania mózgu / potrzebny jest płyn do zmiękczenia / rozumu. / Proszek do prania / wrogów po mordzie / usuwa plamy na honorze. / Mózg należy roztrzepać, rozprostować, / rozwiesić na balkonie, / a upał i smog zrobią swoje”<sup>29</sup>. O pomieszanu wartości prowadzącym do zagubienia i paraliżującego zdolność działania wyalienowania jednostki pisze Barańczak w wersach *Gdzie się zbudziłem* (1972) następująco: „gdzie jestem? gdzie jest / strona prawa, gdzie lewa? gdzie góra, a gdzie / dół? spokojnie, spokojnie: to jest moje ciało, / leżące na wznak, to ręka, w której zwykle / trzymam widelec, a tą drugą chwytam / nóż lub wyciągam ją na przywitanie”<sup>30</sup>. Świerk natomiast przyznaje w wierszu *Człowiek bez pojęcia*<sup>31</sup>:

Mylą mi się kierunki:  
Lewa i prawa, góra i dół, tył i przód.  
Mylą mi się kierunki w sztuce.  
Myli mi się nogawka z rękawem,  
Nóż z nożyczkami, chleb z chlebakiem.  
Myli mi się Inferno z Edenem,  
Bóg z Bożą, Budda z Jezusem,  
Ożenek z wyjściem za mąż,  
„Czysty” seks z agape.  
– Nie masz pojęcia, którędy po prawdę.

Ilekoć w swoich utworach Świerk podejmuje nośne wątki bieżącej debaty publicznej – z finezją odsłania ich ukryte podteksty; nierzadko nawet wskazuje, iż kwestie ukazywane powszechnie jako pierwszoplanowe i arcyważne, są w istocie jedynie najłatwiej dostrzegalnym aspektem problemów głębszych i uniwersalnych. Na przykład, wiersz *Zabójczy wirus* inspirowały najwyraźniej medialne relacje z przebiegu pandemii lat 2020–2022 oraz, w mniejszym stopniu, obiegowe teorie katastrof klimatycznych. Choć wedle oficjalnego przekazu miały (i mają) one na celu przestrzegać przed zagrożeniami dla

<sup>27</sup> J. Świerk, dz. cyt., s. 6.

<sup>28</sup> S. Barańczak, dz. cyt., s. 179.

<sup>29</sup> J. Świerk, dz. cyt., s. 7, 8.

<sup>30</sup> S. Barańczak, dz. cyt., s. 102.

<sup>31</sup> J. Świerk, dz. cyt., s. 9.

zdrowia lub dobrostanu planety, poeta wskazuje na znacznie większe niebezpieczeństwo, jakie ze sobą nosą – antagonizowanie grup społecznych, podsycanie konfliktów międzyludzkich, szerzenie uprzedzeń:

Prorocy mówią,  
Zbliża się globalny kataklizm,  
Że wymrzemy  
Bez dezynfekcji serc, bo Nienawiść  
Przenosi się z człowieka na człowieka  
Drogą konfliktową:  
Kiedy całujesz czyjąś kłamkę,  
Kichasz na cudze uczucia  
I przez bezmyślne dotykanie  
Drażliwych tematów.  
Dbaj o higienę; nie noś masek,  
Bo udawanie to wyłęgarnia rozłamu,  
Umyj profilaktycznie ręce  
Po napotkaniu wroga,  
Z drugiej strony,  
Odwirusować się możesz  
Uściskiem dłoni na zgodę<sup>32</sup>.

Wierszowi towarzyszy pięć przypisów zawierających przytoczenia liryków Adama Szypera (*Poetom prominentom*), Wisławy Szymborskiej (*Nienawiść*), Edwarda Stachury (*Człowiek człowiekowi*), Ryszarda Krynickiego (*Nie wyleczysz się już z nienawiści*) i Davida Day'a (*Golgota*). W podobny sposób Świerk podejmuje również temat politycznych demagogii skutkujących trywializmem światopoglądowym (*Schizma*: „W kraju nad Wisłą nie noś / Obcisłych myśli / I prześwitujących uczuć / W miejscach publicznych. Ubieraj / Poglądy do kostek / I idee z zakrytym dekoltem”), kultu egotyzmu (*Do współczucia się dorasta?*: „I hasło *Naj! Naj! Naj!* / I okrzyk: *Ja! Ja! Ja!* / Wypełnia nasze mózgi i kiszki”) oraz kryzysu relacji międzyludzkich – zwłaszcza w małżeństwie (*Zimno domowego ogniska*: „Stary kawaler zasypia, / Drocząc się o koldrę / Ze zawsze wiernym, chętnym, uśmiechniętym / Seks-robotem”) i rodzinie (*Patologiczna sesja fotograficzna*: „Z rodziny najlepiej / Wychodzi się na zdjęciu / Żyletką / Albo nożyczkami”). Warto dodać, że właśnie w postępującym procesie degradacji rodziny i redefinicji tradycyjnych pojęć dopatruje się poeta fundamentu społecznych debat o aborcji w Polsce. Píše o tym w *Wysypisku dzieci*, parafrazując Tadeusza Różewicza: „Miał dwadzieścia cztery centymetry / Wyciągany / Szczypcami na blat. / To są nazwy wypaczone: / Mąż i żona, mama i tata, / Człowiek i zwierzę, ciało i rzecz”. Ważnym tematem jest dla Świerka również kryzys religijny w wymiarze zarówno indywidualnym (zanik wiary poety), jak i zbiorowym (degrengolada instytucji religijnych): „Na pogrzebie mojej wiary / Nikt się nie zjawił, / Oprócz robota z kurii i grabarzy”<sup>33</sup>. Wtóruije zaś jego

<sup>32</sup> Tamże, s. 12.

<sup>33</sup> Tamże, s. 17, 52, 38, 39, 40, 27.

refleksjom Philip Larkin, którego *Church Going* zamieszcza Świerk w tomiku w nowym, własnym przekładzie, zdolnym konkurować z wcześniejszym spolszczeniem pióra... Stanisława Barańczaka.

\*\*\*

Pół wieku po okresie nowofalowego *Sturm und Drang* poetyka twórców pokolenia 68 powraca w wierszach autora, który radziecki terror, zimnowojenne zagrożenie czy wydarzenia stanu wojennego zna jedynie z lekcji historii i rodzinnych opowieści, zaś pospolitą szarość i troski codzienności obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowić mogą dlań co najwyżej mgliste wspomnienia z wczesnego dzieciństwa. Choć bowiem realia polityczne świata zachodniego uległy zmianom, zapoczątkowane w ubiegłym wieku procesy kulturowe i społeczne nie tylko mają dziś swoją kontynuację, ale żywiołowy rozwój technologiczny doprowadził do ich niepowstrzymanej wręcz eskalacji i szybkiego ustandaryzowania. Różnica między komunistyczną indoktrynacją w papierowych gazetach a hipertrofią informacyjną w internecie nie jest prostą różnicą między kłamstwem a prawdą, lecz między kłamstwem schowanym za łatwo rozpoznawalną i budzącą sprzeciw propagandą a prawdą skrzętnie ukrytą w powszechnie akceptowanym medialnym chaosie. Idee nowofalowe okazują się zatem nadal aktualne, a artystyczne patenty Barańczaka, Krynickiego czy Zagajewskiego – wciąż użyteczne. Jak przekonująco dowodzi w 2024 r. liryka Jacka Świerka, *Homo Sovieticus* i *Homo Electronicus* nie różnią się od siebie zasadniczo: to jedynie kolejne ogniwa w tym samym łańcuchu ewolucyjnym, które z powodzeniem diagnozować można przy użyciu tych samych poetyckich narzędzi.

## Bibliografia

- Anonim (ps. Siewca), *Polifonia*, „Gazeta Uniwersytecka Pracowników i Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2005, nr 3(34).
- Balcerzan E., Rajewska E. (red.), *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005. Antologia*, Poznań 2007.
- Barańczak S., *Wiersze zebrane*, Kraków 2006.
- Belcik J., *Niczym kręgi Dantego. Udana poetycka dywersja*, „Nasz dom Rzeszów” 2020, nr 10 (180).
- Cieślak K., *Poezi nowoj fali znów na fali*, „Rzeczpospolita” 2016, [www.rp.pl/plus-minus/art3862761-poezi-nowej-fali-znow-na-fali](http://www.rp.pl/plus-minus/art3862761-poezi-nowej-fali-znow-na-fali) (dostęp: 12.02.2025).
- Czerniawski B., *Wyspy szczęśliwe. Eseje o poezji*, Toronto–Rzeszów 2007.
- Dłuski S., *Poeza krytyczny i metafizyczny*, „Faza” 2018, nr 1 (99).
- Dłuski S., *W obronie przegranych*, „Topos” 2020, nr 3 (172).
- Hughes L., *The Collected Poems of Langston Hughes*, New York 1995.
- Karolak S., Rajewska E. (red.), *Ameryka Barańczaka*, Kraków 2018.
- Kisiel M., *Pokolenia i przełomy. Szkice o literaturze polskiej drugiej połowy XX wieku*, Katowice 2004.
- Kozaczewski J., *Polska tradycja literacka w poetyce Nowej Fali*, Kraków 2004.

- Krynicki R., *Wiersze wybrane*, Kraków 2009.
- Luboń A., *Przekraczanie obcości. Problemy przekładu w programach i twórczości poetów Nowej Fali*, Rzeszów 2013.
- Miłosz C. (i in.), *Tłumaczenie poprzez trzeci język. Dyskusja*, w: *Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440–2005. Antologia*, red. E. Balcerzan, E. Rajewska, Poznań 2007.
- Nowaczewski A., *Testament Nowej Fali, czyli o dyskusji na temat „Czarodziejskiej góry” raz jeszcze*, „Świat Tekstów. Rocznik słupski” 2017, nr 15.
- Nyczek T., *Powiedz tylko słowo. Szkice literackie wokół „Pokolenia 68”*, Londyn 1985.
- Nyczek T. (red.), *Określona epoka. Nowa Fala 1968–1993. Antologia poezji*, Kraków 1994.
- Pasterski J., *Poetyckie tony „Polifonii”*, „Fraza” 2005, nr 4 (50).
- Piskor S., *Symbol czy kontekst, w: Układy sprawdzeń. W kręgu Nowej Fali*, red. P. Majerski, Katowice 1997.
- Samolewicz P., „Nie nadajesz się do marynowania”. *O wierszach Jacka Świerka*, [www.piotr-samolewicz.pl](http://www.piotr-samolewicz.pl) (dostęp: 12.02.2025).
- Sławek T., *Oceny dorobku naukowego Profesora Stanisława Barańczaka*, w: *Obchodzę urodziny z daleka: szkice o Stanisławie Barańczaku*, red. J. Dębińska-Pawelec, D. Pawelec, Katowice 2007.
- Sobieraj J. M., *Jacek Świerk: Relacje na nieżywo*, „Krytyka Literacka” 2017, nr 1, s. 32.
- Sobolewska J., *Nowa Fala: poezja zbuntowana*, „Polityka” 2021, [www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2113619,1,nowa-fala-poezja-zbuntowana](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2113619,1,nowa-fala-poezja-zbuntowana) (dostęp: 12.02.2025).
- Spalding E., *Komunistom udało się pomieszać nam pojęcia*, „Wszystko Co Najważniejsze” 2024, nr 60, [www.wszystkoconajwazniejsze.pl/elizabeth-spalding-komunistom-udalo-sie-pomieszac-nam-pojecia](http://www.wszystkoconajwazniejsze.pl/elizabeth-spalding-komunistom-udalo-sie-pomieszac-nam-pojecia) (dostęp: 12.02.2025).
- Szczęsna J., *Tylko bez nowomowy*, „Książki. Magazyn do czytania” 2024, nr 5 (68).
- Szulc-Packalén M. A., *Pokolenie 68. Studium o poezji polskiej lat siedemdziesiątych*, Warszawa 1997.
- Świerk J., *Relacje na nieżywo*, Kraków 2017.
- Świerk J., *Złoże boleści: poemat dywersyjny*, Rzeszów 2019.
- Świerk J., *Żucie wewnętrzne*, Łódź 2024.
- Tokarz B., *Poetyka Nowej Fali*, Katowice 1990.